

Przymusowe ograniczanie

31.01.2007.

31.01.2007 - Komisja Europejska chce zmusić państwa członkowskie do dwunastoprocentowego ograniczenia produkcji cukru. Polskie koncerny sprzeciwiają się tej propozycji. Także rząd zapowiada, że podczas głosowania nie poprze pomysłów Brukseli.

Takiej radykalnej propozycji Brukseli można było się spodziewać. Uchwalona w grudniu 2005 roku reforma unijnego rynku cukru ograniczy się, tak bardzo, że ostatnio coraz częściej można było usłyszeć opinie o jej klęsce. Pierwotne plany mówiły o ograniczeniu produkcji cukru w Europie o przynajmniej 5 milionów ton.

Tymczasem do tej pory udało się zlikwidować zaledwie 1,5 miliona ton limitów. I nie zanoś się, aby było lepiej. Nie pomogło stworzenie tzw. funduszu restrukturyzacyjnego. Każdej firmie, która zdecydowała się oddać Brukseli swój limit fundusz wypłacał, aż 730 euro za ton. To bardzo atrakcyjna propozycja. Dzięki niej w Irlandii całkowicie zlikwidowano uprawy buraków cukrowych i zamknęło wszystkie cukrownie. Ale w Polsce z tej „atrakcyjnej” propozycji nikt nie skorzystał.

- Widocznie dla wielu producentów te propozycje nie są wystarczająco atrakcyjne - uważa Adam Koziński - Nordzucker Polska.

Polskie koncerny cukrowe nie dookończają, że nie ograniczyły produkcji to jeszcze wszystkie bez wyjątku wykupiły z Brukseli za ogromne pieniądze prawo do wytworzenia dodatkowo 100 tysięcy ton cukru. Powód jest oczywisty. - Polska jest trzecim co do wielkości producentem cukru w Europie i według wszystkich specjalistów ma jeden z najkorzystniejszych warunków do uprawy buraków i produkcji cukru - mówi Łukasz Wróblewski z KSC. Propozycje Komisji Europejskiej będą teraz dyskutowane i głosowane przez unijnych ministrów rolnictwa. Stanowisko Polski jest proste: rząd jest przeciwny tym ograniczeniom.

Jak podczas głosowania zachowają się pozostałe państwa Unii Europejskiej jeszcze nie wiadomo. Ale trzeba pamiętać, że Polska kilkanaście miesięcy temu protestowała również przeciwko reformie rynku cukru. Samotnie i bezskutecznie. Teraz żeby zablokować pomysły Brukseli trzeba szukać sojuszników.

Witold Katner/ TVP Informacje Rolnicze